

Dym nad Twoją kamienicą niesie naprawdę złe wieści..
Patron ogniska domowego.. Sandman..

ref.

Niech świat płonie,
Wokół ogień wrywa nam z ust tlen,
I nawet jeśli zbliża się ten wielki koniec,
Zrobię tak, jakby to był najszczęśliwszy sen,
Sandman...

I

Wdech.. Wydech.. Wdech.. Wydech..
Twoje rzęsy – łopot motyla skrzydeł,
Na wyrze rozrzucone czasopisma,
Ubrana w przezroczysty, czarny peniuar, popielniczka,
Języki ognia przez lekko uchylone okna,
Nikt, żadna pomoc nie dostanie się do środka,
Tlen żywi namiętność, tu febra żaru,
Płomień liże jej cipkę, jej anus,
Dzisiejsza noc nie będzie na smutno,
Kochanie zrobiłaś się na bóstwo,
Układasz się w pozycji, to cię podnieca,
Gorący dotyk, usta na nagich plecach,
Łapczywe pędy dymu oplatają twoje stopy,
Lekki przeciąg unosi zasłony,
Woń piżma mdli, rozognione spojrzenie,
Na chwilę dziś twój cały świat zmienię,
Obracam życie w popiół, najczulszy kochanek,
A dym przykrywa nas białym woalem..

II

W objęciach snu wchodzę bezpardonowo, mocno,
Twoje wnętrze wypełnia moja gęsta, ciepła rozkosz,
Gaszę dla ciebie słońce, gdy rozkładasz nogi,
Przewracasz się na brzuch i wypinasz odbył,
Ze mną czujesz bezczasowość, nad nami noc,
Ciało i ogień szlachetny stop,
Łóżko pełne pierwotnych, okrutnych snów,
Biorę cię od tyłu, na siłę, bez słów,
Dym lepkimi paluchami chwyta za gardło i uwierz,
Krzyczysz, ale nie z bólu nie na ratunek,
Kiedy cała płoniesz,
Między udami nie ma drogi przeciwpożarowej,
Na meble popiół, jak śnieg pada,
Nabieranie wody w usta tylko nam przeszkadza,
Zlizuję twoje łzy, w dół szyi do piersi zbliżam,
Wokół twojej twarzy gorejąca kryza..

III

Oddychasz płytko i szybko – bez żadnej dyskrekcji
Królowo ekranu, to już twoje resztki
Hej kobitko! Lepiej to prześpij,
Masz mnie wszędzie, pod skórą i we krwi,
W pył dziś zetrę twój układ kostny,
Pęka ciało, parują wnętrzności,
Palenie w łóżku na pewno szkodzi zdrowiu,
Powoduje raka i pożogę w domu.